

GIODO: NASZE ŚMIECI MÓWIĄ WIELE O NAS

. .,WWW.LEX.PL (2014-10-28 00:00:00)

www.lex.pl/czytaj/-/artykul/giodo-nasze-smieci-mowia-wiele-o-nas

GIODO: nasze śmieci mówią wiele o nas 85 proc. dokumentów z biur lub instytucji znalezionych na śmietniku nie była zniszczona, 65 proc. zawierało istotne dane, podobnie było w przypadku odpadów z domów prywatnych – wynika z badania przeprowadzonego w Warszawie. Nasze śmieci mówią wiele o nas – podkreśla GIODO. fot.

Thinkstock Badanie przeprowadzono w ramach kampanii "Nie daj się okraść, chroń swoją tożsamość"; jego wyniki zaprezentowano we wtorek na konferencji prasowej zorganizowanej przez GIODO. Przez cztery dni ankierzy w sortowni MPO w Warszawie przejrzyli zawartość czterotonowego pojemnika na makulaturę. Do analiz wyłonili 1610 dokumentów – 38 proc. z nich pochodziło z prywatnych domów, a 43 proc. – z biur i instytucji; w przypadku 9 proc. nie udało się ustalić, skąd pochodzą. 85 proc. dokumentów pochodzących z biur lub instytucji i 75 proc. dokumentów z domów i mieszkań prywatnych było niezniszczonych. Jak wyjaśniała prowadząca badanie socjolog dr Anna Wilk, za zniszczony dokument uznawano nawet taki, który był przedarty na pół, co oczywiście nie zabezpieczało danych. W przypadku biur i instytucji możliwe było odczytanie wszystkich danych z 93 proc. dokumentów, w przypadku prywatnych mieszkań – z 87 proc. "Aż 65 proc. dokumentów w przypadku biur i instytucji zawierało istotne dane dotyczące różnych sfer: życia pracownika, wypłaty, jak i samego przedsiębiorstwa, np. umowy z kontrahentami, sumy wypłat i za co zostało zapłacone. W przypadku dokumentów pochodzących z domów dokumenty zawierające istotne dane to było 72 proc." – powiedziała Wilk. Podczas badania znaleziono m.in. zawiadomienia o zajęciu majątku konkretnych osób, listy uczestników wyjazdu z adresami, numerami PESEL i kwotami wpłat, akty notarialne zakupu nieruchomości, raporty na temat stanu zdrowia, rachunki zysków i strat przedsiębiorstwa, świadectwa ślubu i zeznania podatkowe. "Te wszystkie dane znaleźliśmy tylko podczas czterech dni pracy" – powiedziała Wilk. "Nasze śmieci mówią wiele o nas. Informacja o tym, co wyrzucamy, jest bardzo dokładną informacją o naszym stylu życia, o tym co produkujemy, wytwarzamy sami oraz co przetwarzamy" – komentował wyniki badań generalny inspektor ochrony danych osobowych Wojciech Wiewiórowski. Podkreślił, że najwięcej błędów przy utylizacji odpadów dotyczy papieru, ale zwracał też uwagę na nośniki elektroniczne. "Tu popełniamy bardzo wiele błędów, sądząc że skasowanie twardego dysku czy pendrive'a powoduje, że informacja z niego jest nieodzyskiwalna. To nieprawda. Zapominamy też o tym, że wiele z urządzeń, które do tej pory były po prostu urządzeniami mechanicznymi, w tej chwili stało się informacjami również przetwarzającymi informacje, np. telewizor" – powiedział Wiewiórowski. Zaznaczył również, że kluczowa dla naszego bezpieczeństwa jest kwestia dostępu do naszych haseł i kodów PIN. "Pozwolę sobie powtórzyć za jednym z amerykańskich portali zajmujących się ochroną informacji, że z hasłami jest tak jak z majtkami – należy je zmieniać często, nie należy ich wystawiać na widok publiczny, nie należy ich nikomu pożyczać. To samo dotyczy PIN-ów" – powiedział Wiewiórowski. Specjaliści za kradzież tożsamości uznają sytuację, gdy ktoś bezprawnie wejdzie w posiadanie naszych danych osobowych i wykorzysta je wbrew naszej woli, podszywając się pod nas. Jak mówił we wtorek GIODO, tego typu sprawy dotyczą najczęściej skopiowania danych w celu zaciągnięcia kredytu lub dokonania zakupu na raty. Zaprezentowane we wtorek badanie przeprowadzono na zlecenie firmy Fellowes, producenta

sprzętu biurowego, m.in. niszczarek do dokumentów, i przy współpracy MPO w Warszawie. Oprócz badania dokumentów wyrzucanych do śmieci przeprowadzono też ankietę na stronie. (PAP) 28.10.14